

SŁAWOMIR CZAPNIK\*

Uniwersytet Opolski

## **Śladami Hitlera? Skrajnie nacjonalistyczny populizm prawicy w Polsce**

### **Just like Hitler? Highly nationalist populism of the Polish right-wing**

#### **Cytowanie**

Czapnik Sławomir (2017). *Śladami Hitlera? Skrajnie nacjonalistyczny populizm prawicy w Polsce*. „Studia Krytyczne” nr 5: 48-62.

#### **ABSTRAKT**

Celem artykułu jest zarysowanie podobieństwa pomiędzy propagandą nazistowską w Niemczech a współczesnym komunikowaniem politycznym prawicowych populistów w Polsce. Tekst składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy skupia się na kluczowych źródłach rasizmu, zwłaszcza globalizacji – w ujęciu Zygmunta Baumana. Drugi rozdział poświęcony jest sukcesom, jakie w Europie odnoszą prawicowi populiści od lat osiemdziesiątych XX wieku. Ostatni rozdział uwypukla bliskość – co nie znaczy tożsamość – między propagandą Trzeciej Rzeszy a komunikacją prawicowych populistów we współczesnej Polsce.

#### **SŁOWA KLUCZOWE**

Zygmunt Bauman, komunikacja polityczna, populizm, rasizm, migranci.

#### **ABSTRACT**

The aim of this article is to outline similarities between Nazi propaganda and contemporary populist right-wing communication in Poland. Paper contains three parts. First chapter is focused on main sources of the racism – especially globalization process, described by Zygmunt Bauman. Then author analyzes successes of the populist right-wing in Europe since 1980s. Last chapter is devoted to conceptualization – comparable, but not identical, to the Third Reich – of the communication of the Polish populist right-wing.

#### **KEY WORDS**

Zygmunt Bauman, political communication, populism, migrants, racism.

---

\* ul. Katowicka 89, 45-061 Opole; e-mail: slawomir.czapnik@o2.pl.

## Wstęp

„Macie wypier\*\*\*ać, nikt tu nie będzie gadał po niemiecku!” – w ten sposób pewien mężczyzna zaatakował muzułmankę w tradycyjnej chuście i jej męża. Miało to miejsce 17 października 2017 roku, w poznańskim tramwaju. Kiedy w obronie ofiar stanął motorniczy pojazdu, agresor rzekł: „Czy ty wiesz co Niemcy zrobili naszym pradziadkom? Wolisz tego pedała od nas?” (tps 2017b). Nie był to pierwszy atak na małżeństwo Polki-muzułmanki i jej męża o nie-białym kolorze skóry.

To zdarzenie wydaje się adekwatnym punktem wyjścia analizy rasistowskiego wymiaru komunikacji politycznej populistycznej prawicy we współczesnej Polsce.

Poniższa analiza zakorzeniona jest w podejściu krytycznej analizy dyskursu. Można rzec, iż „Metodologiczna i interdyscyplinarna otwartość tego podejścia stanowi odpowiedź na multimodalne, złożone i często nieprzejrzyste zjawiska i struktury społeczno-kulturowe, z którymi mamy do czynienia na co dzień i w których przeplatają się wątki pochodzące z różnych domen, a które wymykają się tradycyjnym dyscyplinarnym klasyfikacjom” (Warzecha 2014: 165). Trudno zatem odmówić racji Teunowi A. van Dijkowi (2001: 26), że „użytkownicy języka wyrażają swoje **opinie** lub **ideologie**, a także wnoszą swój wkład w tworzenie nowych lub przekształcanie już istniejących”. Gwoli ścisłości: jak trafnie ujmuje to Norman Fairclough, język jest miejscem walk społecznych, w tym walki o władzę (walki klas). Stosunki klasowe determinują dyskurs (i w ogóle praktykę społeczną), a jednocześnie są w owym dyskursie reprodukowane. Instytucje społeczne mają własną „ukrytą agendę” (*hidden agenda*) reprodukcji stosunków klasowych i innych społecznych makrostruktur (Fairclough 1989: 35, 40). Nie powinno dziwić, że skoro ekonomicznemu nacjonalizmowi towarzyszy ekonomiczny populizm (Riedel 2017), to oba powyższe przenikają się z populistycznym nacjonalizmem politycznym i kulturowym, znajdującymi wyraz w populizmie komunikacyjnym.

Celem artykułu jest zbadanie – w odniesieniu do współczesnej Polski – prawdziwości twierdzenia Mariusza Turowskiego (2015: 124), że rasizm (czyli jedna ze skrajnych form nacjonalizmu), „okazuje się istotnym, ważnym, ciągle dochodzącym do głosu aspektem życia społecznego i kulturowego (a także politycznego, ekonomicznego itd.)”.

Niniejsze rozważania składają się z trzech części. Pierwszy rozdział dotyczy podglebia współczesnego rasizmu w postaci zjawiska globalizacji, zwłaszcza w wymiarach opisywanych przez Zygmunta Baumana. Następnie autor skupia się sukcesach populistycznej prawicy w Europie. Ostatni rozdział uwypukla pokrewieństwa – co nie znaczy bynajmniej utożsamienia – między populizmem nazistowskim a prawicowym populizmem we współczesnej Polsce.

### Globalne podglebie współczesnego rasizmu

Rdzeniem globalizacji jest gospodarka, która – twierdzi Bauman – znajduje się poza czyjąkolwiek kontrolą (Tester 2004: 163–164). Coraz szybszy ruch kapitału na świecie podkopuje możliwość skuteczność wypełniania tradycyjnych funkcji, jakie przypisywano państwu (Bauman 2002). Jak czytamy w *Globalizacji*, „Kiedy »odległości nic już nie znaczą«, także miejsca, które te odległości oddzielały, tracą znaczenie. Choć jednym wróży to swobodę tworzenia znaczeń, innym zapowiada zepchnięcie w »bezznaczeniowość«. Niektórzy mogą teraz, niezależnie od miejsca, wyprowadzić się, kiedy zechcą, podczas gdy pozostali widzą tylko, jak lokalna rzeczywistość, którą dotąd zamieszkali, usuwa im się spod nóg” (Bauman 2000: 25). Do tej ostatniej grupy przynależą różnego rodzaju migranci – zarówno ekonomiczni, jak i poszukujący azylu uchodźcy. Helen O’Nions (2014: 1) nader trafnie zauważa, że rozróżnienie między dwiema powyższymi kategoriami – przynajmniej w oczach opinii publicznej wielu krajów – już dawno rozmyło się.

Kapitalistyczna globalizacja przyczynia się do powstania bezprecedensowych w skali świata nierówności ekonomicznych, niebezpiecznego rozwarcia się nożyc między majątynymi (włącznie z super-bogatymi) i ubogimi, a niekiedy – nędzarzami. Jak pisze przywoływany przez Baumana (2006: 136–137) Jeremy Seabrook (*The Race for Riches. The Human Cost of Wealth*, 1988): „biedni i bogaci nie zamieszkują w odrębnych kulturach. Muszą żyć razem w świecie urządzonym z myślą o tych, którzy mają pieniądze. Rozwój gospodarczy pogłębia ubóstwo biednych, podobnie jak recesja i gospodarcza stagnacja”. Podkreślmy za polskim myślicielem, że produkcja tak zwanych ludzi-odpadów, ludzi-odrzutów, ludzi na przemiał to nieunikniony – i bynajmniej nie przypadkowy – efekt modernizacji. Za każdym razem, gdy produkuje się pewien ład, działania ładotwórcze mają określony efekt uboczny – pewna (mniejsza lub większa) grupa ludzi nie mieści się w owym ładzie, nie pasuje do reszty, stanowiąc element niepożądany. Przez wieki nowoczesności Europa – i jej zamorskie przyczółki – znajdowała globalne rozwiązania lokalnych problemów, pozbywając się nadmiarowych ludzi: trudno ich określić inaczej niż mianem imigrantów ekonomicznych (Bauman 2004: 13, 14, 64).

Jak czytamy w jednej z książek Baumana (2007: 31–32): „Nawet najgorliwsze wyniki europejskich rządów, zmierzające do powstrzymania i objęcia ścisłą kontrolą fali »migracji ekonomicznej«, nie są i prawdopodobnie nie mogą być nigdy w stu procentach skuteczne. Chroniczna nędza i cierpienie skłaniają miliony osób do podejmowania desperackich kroków, a w epoce globalnej przestępczości trudno oczekiwać, aby zabrakło chętnych do zarobienia na tej desperacji paru (lub paru miliardów) dolarów. Stąd też miliony imigrantów pokonujące trasy przetarte już kiedyś przez »nadwyżkę ludności« wygnaną z europejskich mateczników

nowoczesności – tym razem wędrujące w odwrotną stronę i (przynajmniej jak dotąd) bez towarzystwa armii konkwistadorów, kupców i misjonarzy”.

Bez wątplenia ludzie żyjący w Europie i jej dawnych dominiach egzystują w najbezpieczniejszych społeczeństwach w dziejach. Wbrew obiektywnemu świadectwu, ludzie czują się zagrożeni, przestraszeni i pozbawieni poczucia bezpieczeństwa, skłonni do paniki i roznamiętnieni w kwestiach związanych z różnymi formami bezpieczeństwa (osobistego, *safety*, oraz socjalnego, *security*) niż większość znanych z dziejów społeczeństw. Brak bezpieczeństwa i niepewność jutra skutkują poczuciem niemocy (*sense of impotence*): czujemy się pozbawieni kontroli (zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym); zatem sytuacja wciąż się pogarsza, brak nam narzędzi, by podnieść politykę na poziom, gdzie obecnie znajduje się moc i okiełznać siły, które kształtują warunki naszego życia i ograniczają swobodę wyboru: obecnie ta kontrola jest uspiona bądź też wyjęto ją z naszych rąk (Bauman 2013: 17, 36).

Trudno zaprzeczyć, że obecnie na świecie – zarówno w krajach wysoko rozwiniętego kapitalizmu (Europa, Ameryka Północna), rozwijających się (Indie, Pakistan), jak i najuboższych (Afryka Subsaharyjska), duże – i generalnie rosnące – znaczenie mają ruchy wywodzące się ze strachu, ksenofobicznej wrogości wobec innych: niekiedy muzułmanów, innych razem białych, często osób różniących się pochodzeniem etnicznym i kulturą. Co więcej, twierdzi Bauman, zwykle rządzących nie interesuje uśmierzenie strachu, próby jego złagodzenia. Obawy można przekształcić w kapitał polityczny, przewagę na rynku politycznym. Z tego względu w obliczu coraz potężniejszych sił ekonomicznych, których nie sposób poddać skutecznej kontroli na poziomie narodowym, coraz mocniej podkopującym perspektywę stabilnej ścieżki zatrudnienia i bezpieczeństwa socjalnego, ministrowie, prezydenci i premierzy zwracają się w stronę zagrożeń bezpieczeństwa osobistego (fizycznego) (Bauman 2016: 38–39).

Powyższa sytuacja ma dalekosiężne skutki, o których pisał amerykański *zimnowojenny wojownik* Edward Luttwak. Kilka lat po implozji bloku radzieckiego, kiedy większość zachodnich analityków wskazywała na *koniec historii* czy też istnienie świata jednobiegunowego (ze Stanami Zjednoczonymi jako narodem niezastąpionym, *indispensable nation*), Luttwak (1994) przestrzegał przed odradzaniem się faszyzmu, pojmowanego jako pozaekonomiczny wyraz trudności ekonomicznych, dotyczących zwłaszcza wysoko wykwalifikowanych robotników, urzędników i menedżerów niższego i średniego szczebla. W obliczu zaostrzania się walki klas, ucieleśnianego przez wspomniane już narastanie nierówności ekonomicznych, rasizm pełni rolę czynnika scalającego wspólnotę narodową (*Volksgemeinschaft*) (Neumann 2016: 147). Potwierdza się zatem spostrzeżenie Tadeusza Klementowicza (2016), iż polityka bez kategorii klas społecznych i

politologia bez ekonomii politycznej, to były o dość wątych podstawach: pierwsza neguje podstawowy antagonizm społeczny, druga ma ograniczoną moc wyjaśniającą.

Błędem byłoby przekonanie, że kraje europejskiej – a pamiętajmy, iż aż 9 z 12 państw tworzących UE w latach dziewięćdziesiątych XX wieku to były niegdysiejsze mocarstwa kolonialne (*Choose Peace...* 1995: 52) – są bezsilne wobec globalizacji. Wydaje się jednak, że w niektórych sytuacjach elity polityczne i medialne pewnych krajów mają partykularny interes w tym, aby stwarzać tego typu pozory. Taka swoista wyuczona bezradność może ułatwić – a niekiedy w ogóle umożliwić – wdrożenie niepopularnych w społeczeństwie decyzji, dotyczących choćby cięć w wydatkach socjalnych czy podniesienia podatków.

### **Sukcesy populistycznej prawicy we współczesnej Europie**

Kluczowym punktem zwrotnym w dziejach skrajnej prawicy powojennej, pisze Andrej Zaslove, było przejście od rasizmu biologicznego do kulturowego (co raczej nie dotyczy neonazistów). Zaczęto propagować kulturowe usprawiedliwianie wykluczania obcokrajowców. Paradoksalnie, na porządku dziennym było używanie argumentów demokratycznej tolerancji i kulturowej równości – żądania ochrony własnej kultury, włącznie z kulturami europejskimi, zagrożonymi jakoby inwazją kultur obcych. W Europie fundamentalną rolę odegrał ruch La Nouvelle Droite, którego głównym ideologiem był francuski filozof Alain de Benoist, znany z podkreślania prawa do różnicy kulturowej. Opowiadał się przeciwko klasycznemu rasizmowi, podkreślając, iż nie podział na rasy lepsze i gorsze jest nieadekwatny, stanowiąc przejaw redukcjonizmu biologicznego. Z jego punktu widzenia ważniejsza od biologii jest kultura i historia. Krytykował to, co uznawał za lewicowe i liberalne tendencje uniwersalizujące i homogenizujące (Zaslove 2004: 103–104).

Debata o islamie i muzułmańskich imigrantach przesunęła się ku centrum europejskiego dyskursu politycznego, często wiążąc się z zagadnieniami terroryzmu i bezpieczeństwa. Zmiany zostały zainicjowane przez populistyczną skrajną prawicę od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku. Ferruh Yilmaz (2012: 368) zaznacza: „Skrajna prawica nie tylko przedstawiała imigrację jako kulturowe zagrożenie przyszłości narodów europejskich, lecz także udało się jej przenieść imigrację do centrum dyskursu politycznego. Uczyniono to przez skuteczne prawicowe interwencje polityczne, które uczyniły muzułmańskich imigrantów jako nie pasujące kategorie ontologiczne oparte na kulturze, skupiając się w ramach danego kraju na imigracji jako bezpośrednim zagrożeniu dla »naszych wspólnych« (*our common*) osiągnięć”.

Powyższy ruch tektoniczny wstrząsnął całym krajobrazem społecznym i politycznym. Kluczowe było znaczenie dyskursu kulturowego, kulturalizacja ontologii tego, co społeczne, odejście od tradycyjnego dla partii lewicowych oparcia klasowego – ich niezdolność do zaoferowania

alternatywnych wizji. Ostatnie dekady – zwłaszcza w Europie – to czas hegemonii skrajnej prawicy. Hegemoniczny projekt polityczny, podkreśla Yilmaz, staje się społeczną wyobraźnią, która ustanawia pojedynczy horyzont tego, co zrozumiałe. Populistyczna skrajna prawica interweniowała w połowie przedostatniej dekady ubiegłego stulecia, odpowiadając na upowszechnioną niechęć wobec elit politycznych, łącząc strachy, lęki i „utracone” tożsamości „narodu” czy też „ludu” (*people*) z kwestiami o zabarwieniu ksenofobicznym, często antyislamskim. Lud zrównano z narodem, wykluczając kosmopolityczne elity, które miały jakoby zniszczyć naród poprzez beztroską politykę imigracyjną wobec muzułmanów. W ujęciu prawicowych populistów w konstrukcji ludu/narodu nie ma miejsca na klasę społeczną, gender czy orientację seksualną. Rekonstrukcja antagonistycznego Innego – imigrancy robotnicy stali się muzułmanami. Antagonistyczne kategorie tożsamościowe stają się zdroworozsądkowym oglądem struktury społecznej – nawet przeciwnicy prawicy wychodzą od tej samej epistemologii tego, co społeczne (*social*). Gwoli ścisłości – projekt hegemoniczny nigdy nie jest skończony i zawsze stanowi przedmiot nieustannych walk. Polemiki dotyczące muzułmanów i islamu reprodukuje nową hegemonię, uznając różnice kulturowe za kluczowe elementy podziału społecznego, ontologizując przeciwstawienie imigrantów i narodu. Ten antagonizm ma być najważniejszym w ramach społeczeństwa (Yilmaz 2012: 369).

Populistyczna prawica od lat osiąga w Europie znaczące sukcesy – różne w poszczególnych państwach, niekiedy wiążą one się z rządzeniem w ramach prawicowych koalicji (np. Włochy, Austria), niekiedy z nadawaniem tonu w debacie politycznej (Grecja, Wielka Brytania).

Brytyjskie media na początku ostatniej dekady ubiegłego stulecia wspierały zorganizowane wysiłki władz, aby pogorszyć w oczach obywateli obraz uchodźców, aby następnie usprawiedliwić ściślejszą kontrolę graniczną. Postępowała dramatyzacja niebezpieczeństw grożących jakoby ze strony imigrantów. Co więcej, błędnym jest rozpowszechnione przekonanie, że większość „nielegalnych migrantów” trafia do Europy szlakami przemytniczymi: w rzeczywistości są to ludzie (w tym studenci), którzy przedłużyli swój pobyt ponad czas określony w wizach. Medialne sugestie, jakoby wnioskujący o azyl byli przestępcami, są wspierane przez polityków, dla których to wygodne odciążenie uwagi od sytuacji gospodarczej czy politycznej niepewności. Występuje określona relacja między *nieregularnymi (irregular)*, nieudokumentowanymi imigrantami i azylantami: w opinii publicznej aplikujący o azyl są niewiele więcej niż ekonomicznymi migrantami, którzy nie kwalifikowaliby się do przyjęcia w ramach normalnych przepisów imigracyjnych (O’Nions 2014: 1–2).

W Grecji neofaszystowski Złoty Świt, partia parlamentarna, nie bez racji obwiniana za coraz liczniejsze i brutalniejsze ataki na imigrantów, nawołuje wprost: „Grecja dla Greków”,

podkreślając, że Grecja znajduje się w stanie wojny (Smith 2013). Trudno o bardziej dobitne świadectwo rosnącej fali nacjonalizmu. Co więcej, w mediach pojawiły się oskarżenia wobec wojska – a konkretnie elitarnych jednostek armii – o szkolenie paramilitarnego skrzydła Złotego Świtu. Jak chwalił się w mediach jeden z członków neofaszystowskiej partii, ma ona do dyspozycji 3000 ludzi „gotowych na wszystko” (*Greek army...* 2013). We wrześniu 2013 roku antyfaszystowski raper Pavlos Fyssa został zamordowany przez działacza Złotego Świtu (Hope 2013). Regularnie pojawiają się doniesienia o infiltracji policji przez neofaszystów – co nie powinno dziwić, skoro w wyborach parlamentarnych w maju 2014 roku ponad połowa policjantów głosowała na Złoty Świt (ANSAméd 2014). Oficjalnie skrajnie prawicowi populiści odcinają się od coraz częstszych w Grecji rasistowskich ataków.

Warto pamiętać, że ideologia nowych partii prawicowych wywiera istotny wpływ na politykę publiczną. Sukces prawicowego populizmu ma wiele przyczyn. Ważne jest, że te ugrupowania zajmują stanowiska w szeregu kwestii, jakkolwiek elementem centralnym dla ich platformy jest retoryka antyimigrancka. Kluczowe znaczenia ma mobilizowanie wyborców obawiających się imigracji, zwłaszcza w kontekście wysokiego bezrobocia, globalizacji, braku zaufania dla elit politycznych (Zaslave 2004: 99–100). Przykładem tego mogą być działania włoskich partii – Ligi Północnej (LegaNord), CasaPound, Ruchu Pięciu Gwiazd (Movimento 5 Stelle, M5S) komika Beppe Grillo.

Terrorystyczne ataki na Nowy Jork 11 września 2001 roku wywołały w wielu państwach falę rasizmu wymierzonego w migrantów. Emmanuelo Toscano (2015: 171) podkreśla, iż różnego rodzaju rasistowskie postawy i zachowania we Włoszech po roku 2001 dzieli na trzy różne konfiguracje. Pierwszą jest rasizm instytucjonalny, cechujący zwłaszcza takie partie polityczne jak Liga Północna, wykorzystującej antyislamskie sentymenty, włączając religijny dyskurs do szerszej krytyki zjawiska migracji. Drugą z nich jest rasizm przestępczy, na który składają się akty kryminalnej przemocy przeciwko migrantom. Trzecią konfiguracją jest populistyczny rasizm grup skrajnej prawicy – jakkolwiek nie tylko ich. W obliczu osłabiania form rasizmu biologicznego, rasizm populistyczny skupia się na kwestii różnic kulturowych, społecznej niestabilności i braku bezpieczeństwa w odniesieniu do kwestii imigracji.

Populistyczny rasizm jest poniekąd efektem relatywizmu kulturowego, który osłabił biologiczny rasizm. Uniwersalny rasizm, który opiera się na dominacji jednej rasy nad innymi, a także rasie jako kategorii biologicznej, z czasem został zastąpiony przez rasizm oparty nie na dominacji, lecz wykluczeniu i dystansie między kulturami (a co za tym idzie – i rasami) i konieczności ochrony unikalności każdej z nich. To stanowisko można określić mianem „dyferencjalistycznego” (*differentialist*). Często uznaje się je za mniej niebezpieczne od rasizmu biologicznego. We

Włoszech jego zwolennikami jest skrajna prawica, jak CasaPound i M5S, który głosi, że nie jest ani lewicowy, ani prawicowy. Grillo po wielokroć wyrażał awersję do automatycznego przyznawania obywatelstwa urodzonym we Włoszech dzieciom imigrantów (*ius soli*), byłoby to bowiem zbyt dużym brzemieniem dla Włochów. CasaPound często bywa nazywana faszysmem trzeciego tysiąclecia, aby podkreślić zerwanie z tradycyjnym włoskim neofaszysmem. Partia ta zaczęła działalność od krytyki wysokich cen najmu (zwłaszcza w Rzymie) i w ogóle kosztów życia, a także protestów przeciwko lichwie. CasaPound dystansuje się od podejścia zderzenia cywilizacji i tożsamości opartej na sprzeciwie wobec imigracji, lecz odrzuca społeczeństwo wielorasowe ze względów politycznych, kulturowych i społecznych (Toscano 2015: 174–177).

Austriacka Partia Wolności doskonale unaocznia obawy obywateli o bezpieczeństwo osobiste – liderzy populistów łączą przestępczość z niekontrolowanym napływem imigrantów. Prawicowcy posługują się sensacyjnym językiem, mówiąc o „strumieniu poszukujących azylu” (*Asylumstrom*), „zalewie obcokrajowców” (*Überschwemmung durch Fremde*), „fali imigracji” (*Ausländerflut*) (Zaslove 2004: 101).

### **W służbie rasizmu: prawicowy populizm w dzisiejszej Polsce**

Joseph Goebbels – polityk, który skądinąd przez pewien czas z wyraźną niechęcią odnosił się do terminu „propaganda”, jego zdaniem bowiem miało on „przymieszkę gorzkości” (Reuth 2004: 192) – w styczniu roku 1928 wyłuszczył przed działaczami NSDAP cele propagandy. Jedynym kryterium, stwierdził ów komunikator, pozwalającym odróżnić propagandę dobrą od złej, jest jej skuteczność. Ze względu na swą naturę, kontynuował Goebbels, nie może ona być „zbyt ostra, zbyt niska, zbyt brutalna” (cyt. za: Bramsted 1954: 69). Zdaniem Goebbelsa, pisze jego biograf (Reuth 2004: 192), „propagandysta nie tylko powinien »podawać masom skomplikowane treści w formie surowej, nie przygotowanej«, lecz jest również artystą, który musi odczytywać »ukryte drgania narodu w różnych kierunkach«. W tym sensie propaganda jawiła mu się jako »sztuka polityki państwowej«, którą należy udoskonalić”.

Makiawelizm, hołdowanie zasadzie, iż cel uświęca środki, stanowi jeden z kluczowych elementów prawicowego populizmu w Polsce w ostatnich latach w aspekcie komunikacyjnym.

Propaganda hitlerowska apelowała przede wszystkim do strachu, poczucia zagrożenia ze strony Innego – marksisty, liberała, demokracji, plutokraty (bogacza), osoby stojącej niżej w hierarchii ras. Ucieleśnieniem ich wszystkich był Żyd, spiskujący jakoby przeciwko cywilizacji rasy aryjskiej. Jego odpowiednikiem współcześnie jest muzułmanin – a zatem, w przypadku Arabów (choć pamiętajmy, że wśród Arabów nie brak nie-muzułmanów, zaś większość muzułmanów na świecie to nie-Arabowie) również Semici.



Można odnieść wrażenie, pisze Krzysztof Grzegorzewski (2011: 141), że Żyd w oczach hitlerowców „był niczym więcej, jak tylko szkodnikiem, działającym w ukryciu i wyniszczającym narody Europy; jako taki podlegał miał bezlitosnej likwidacji, przeprowadzanej wszelkimi środkami, z pominięciem regulacji prawnych”. Przedmiotem troski polskiej prawicy jest zaś to, że uchodźcy przenoszą jakoby „różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne” (*Jarosław Kaczyński...* 2015). Dodajmy, iż używanie języka biologii i medycyny było *differentia specifica* nazistowskiej propagandy (Kołtunowski 1990: 120). Żydzi byli „trucicielami narodów” (*Volksvergifter*), porównywani do bakterii (*Spaltfilz*), wiedli „krwiopijcze życie pasożytnicze” (*das blutsaugende Parasitenleben*) (Kołtunowski 1990: 128).

Rasizm nieodłącznie wiąże się z pewnymi wzorcami społecznymi płci. Kobięce ciało staje się narzędziem męskiej walki o dominację polityczną i hegemonię kulturową. Kiedy w czerwcu 2017 roku polski parlament odrzucił unijną dyrektywę równościową, senator Prawa i Sprawiedliwości Jerzy Czerwiński, wyłuszczył zagrożenia równego traktowania kobiet i mężczyzn: „To, że w Europie mężczyźni przestają być mężczyznami, wiąże się, niestety, także z tym, że kobiety przestają być kobietami. To się jakby zjeżdża. Efekt jest taki, że wchodzi islam z »prawdziwymi mężczyznami«. Chcecie państwo tutaj mieć taką równość? Bo ja nie. Ja chcę mieć w Polsce po prostu kobiety i mężczyzn. Bo tak urządziła to natura, a właściwie Bóg” (cyt. za: Grela 2017).

Powyzsza wypowiedź nasuwa skojarzenia z nazistowską propagandą, zwłaszcza filmem *Żyd Süss* Veita Harlana. Nienasycony apetyt seksualny tytułowego bohatera jest zagrożeniem dla porządnych niemieckich dziewcząt. Jak ujmuje to Jan Borowicz (2015: 83): „Zepsucie seksualne Süssa, jego niepoohamowana chęć »zanieczyszczenia naszych kobiet swoim brudem« wydaje się przezeń wszechogarniająca”.

Czego można się spodziewać po Arabach i muzułmanach, populistyczna prawica wyłuszczała po głośnej – jak się okazało samobójczej – śmierci młodej Polki, Magdaleny Żuk, w Egipcie. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro sugerował, że Żuk padła ofiarą tak zwanych handlarzy żywym towarem, zaś w rozmowie z *wPolityce* pewien „ekspert ds. bezpieczeństwa”, były oficer policji, stwierdził, że „Mogło dojść do rytualnego molestowania seksualnego, które jest stosowane przez Arabów wobec kobiet, których zachowanie uznają za nieobyczajne. Mogła wyjść poza strefę turystyczną, zaczęli ją dotykać i stąd mogło wynikać jej dziwne zachowanie” (*Dariusz Loranty...* 2017). W rozmowie nie wyjaśniono, co oznacza „rytualne (sic!) molestowanie seksualne”, ani tego, jaki odsetek niearabskich turystek jest molestowany w Egipcie i innych państwach arabskich.

Prawicowi populiści podkreślają również, że wszelkie feministyczne żądania praw kobiet, którym towarzyszą hasła pro-uchodźcze – a zatem otwierają się na „masową islamizację Europy” –

służą szerzeniu „kryminalnej, islamskiej doktryny, mającej na celu zatrucie europejskiej, łacińskiej cywilizacji” (Telewizja Narodowa 2017). Jacek Międlar pyta retorycznie: „Zastanawiać może jedno, czy tak zespolone postulaty są wynikiem wierutnej głupoty, czy skrajnych postaw masochistycznych?” (Telewizja Narodowa 2017). Jarosław Kaczyński mówi natomiast o konieczności powstrzymania represjami „fali agresji ze strony imigrantów – chociażby w stosunku do kobiet” i niebezpieczeństwie, że w takiej sytuacji Unia Europejska nazwie polskie władze „nazistami” (cyt. za: Stępień 2017).

Wyniki ostatnich wyborów parlamentarnych i sondaże opinii publicznej wskazują na dużą skuteczność populistycznej propagandy w wersji prawicowej, nacjonalistycznej i ksenofobicznej. Najlepszym tego ucieleśnieniem jest fakt, iż – wedle sondażu IBRIS dla tygodnika *Polityka* z czerwca 2017 roku, większość (56,5%) respondentów opowiedziała się przeciwko przyjmowaniu uchodźców z krajów muzułmańskich, choćby nawet wiązało się to z utratą funduszy unijnych; nieco ponad połowa ankietowanych (51,2%) uznała, że lepiej wystąpić z Unii Europejskiej, aniżeli ich przyjąć w Polsce (WB 2017).

Co więcej, rosnąca liczba ataków na osoby nie odpowiadająca narzucanym przez populistyczną prawicę normom (Deutschmann 2017) – np. kobietom w chustach lub ludziom o nie-białym kolorze skóry, choćby nawet mieszkali w Polsce od urodzenia – skłania do zastanowienia się nad tym, czy nie mamy do czynienia z próbą zgłajszachtowania (*Gleichachtung*) społeczeństwa, zniszczenia jego różnorodności, także etnicznej, rasowej i kulturowej.

„Majestät, es gibt noch Gerichte in Berlin” („Wasza Królewska Mość, są jeszcze sądy w Berlinie”) – miał ponoć rzec ufny w państwo prawa (*Rechtstaat*) młynarz, który wszedł w spór z pruskim królem Fryderykiem II Wielkim (Ryszka 2002: 122). Czy osoby dotknięte we współczesnej Polsce mogą rzec: „Są jeszcze sądy w Warszawie”, jest więcej niż wątpliwe. W polskim orzecznictwie od wielu lat ukształtowała się praktyka, aby winnych – nade wszystko fizycznej – napaści (a pamiętajmy, iż zwykle jest ona poprzedzona napaścią werbalną, która również z reguły towarzyszy przemocy cielesnej) uznawać za chuliganów (zwłaszcza, iż często popełniają oni przestępstwa w stanie upojenia alkoholowego), ale abstrahować od motywów ksenofobicznych. Można zasadnie twierdzić, iż w jakiejś mierze narastanie problemu agresji – słownej, a ostatnio coraz częściej fizycznej – motywowanej ksenofobicznie w jakiejś mierze wynika z konsekwentnego udawania, iż ona nie istnieje. Skazując w marcu 2017 roku mężczyznę za pobicie w Warszawie profesora, który mówił po niemiecku, sędzia uznała to za postępek chuligański i nie zgodziła się na zmianę kwalifikacji czynu poprzez uwzględnienie ksenofobicznego charakteru czynu, skazany bowiem pobił Polaka, a nie jego niemieckiego rozmówcę (sic) (kf, adom 2017). Jacek Międlar, świętując – wraz z Piotrem Rybakiem, skazanym za spalenie kukły Żyda na

wrocławskim Rynku (jak tłumaczył, szło o miliardera-filantropa George'a Sorosa, który chce zniszczyć Zachód sprowadzając muzułmańskich imigrantów) – wycofanie aktu oskarżenia przeciwko sobie, stwierdził: „To wielka, ale to wielka iskra nadziei w związku z reformami (wymiaru) sprawiedliwości, które dokonują się z inicjatywy Patryka Jakiego i Zbigniewa Ziobry”, dodając, iż wymiar sprawiedliwości będzie odtąd w rękach „prawdziwych Polaków” (tps 2017a). Można sądzić, iż właśnie „prawdziwi Polacy” z prokuratury zdecydowali, że nie będzie śledztwa w sprawie wystawionych przez Młodzież Wszechpolską „aktów zgonu politycznego” 11 prezydentów miast – jako przyczynę śmierci prezydentów i prezydentek wskazano „liberalizm, multikulturalizm, głupotę”, zaś sam akt miał wystawić „Naród Polski” (Flieger 2017), którzy podpisali oświadczenie, że rozumieją „znaczenie migracji w rozwoju naszych metropolii”. Prokuratura Rejonowa Wrocław Stare Miasto uznała, iż „treści zawarte w aktach zgonów nie stanowią same w sobie gróźb” (Młodzież Wszechpolska 2017).

### **Podsumowanie**

Uznawanie imigrantów arabskich i islamu za religię wrogą Zachodowi i demokracji, patrząc z perspektywy historycznej, wyraźnie przypomina dyskusję europejską w połowie wieku XIX w odniesieniu do Żydów (członków grupy etnicznej) i żydów (członków mniejszości religijnej). Wielu ówczesnych filozofów – włącznie z głośnym wtedy Bruno Bauerem – przekonywało, że Żydzi tylko i wyłącznie wtedy mogą stać się pełnoprawnymi obywatelami, gdy porzucą swoją religię. Już Karol Marks wskazał mielizny takiego podejścia. *W kwestii żydowskiej* czytamy: „Jeżeli Bauer pyta Żydów: Czy z waszego punktu widzenia macie prawo domagać się *emancypacji politycznej*? – to my pytamy na odwrót: Czy z punktu widzenia *emancypacji politycznej* mamy prawo wymagać od Żydów wyrzeczenia się żydostwa, a od człowieka w ogóle – wyrzeczenia się religii?” (Marks 2005: 5). W polskim przypadku powyższa odpowiedź jest szczególnie istotna – wielu wrogów islamu i muzułmanów powołuje się na przywiązanie do katolicyzmu. Na boku pozostawmy odpowiedź na pytanie, czy jest to religijność czy może pseudoreligijność, symbolizowana skądinąd przez Hitlera, który zwykł swoje przemówienia kończyć słowem „amen” (Reuth 2004: 183). Owego zespolonego ściśle z polskością katolicyzmu trzeba bronić jakoby nie tylko przed muzułmanami, lecz – *non solum sed etiam* – homoseksualistami, wszystkimi nie-białymi, ateistami, feministkami, liberałami, komunistami, wegetarianami etc.

Jeżeli niniejsza analiza wykazuje pewną trafność, można prognozować, iż głównym wrogiem populistycznej prawicy w następnych latach będą Ukraińcy – wrogość wobec nich będzie miała być elementem spajającym zantagonizowane społeczeństwo w wypadku pogorszenia się koniunktury gospodarczej. Będzie to całkowicie zgodne z wzorami Trzeciej Rzeszy – jak ujmuje to Franz

Neumann (2016: 590), Żydów jako wrogów nazizmu wybrano, gdyż byli nie za słabi (wtedy nie można by było ogłosić ich głównymi wrogami), ani nie za silni (zmuszano by bowiem wtedy nazistów do zmagania z potężnym wrogiem). Zwiastunem tego mogą być słowa Międlara, wygłoszone podczas jednej z manifestacji: „Dlaczego Polska przyjmuje tych, którzy mordowali naszych przodków? Znajdzie się polski kij na wrogów naszej ojczyzny. Jeżeli Ukraińcy nas nie przeproszą, wygonimy ich stąd” (cyt. za: Gołębiowska 2017).

Jeżeli sytuacja się nie zmieni, wszyscy wrogowie populistycznej prawicy w Polsce będą się zastanawiać, czy Rzeczypospolita jest państwem cywilizowanym czy też raczej barbarzyńskim. Różnicę między nimi wyłuszcza Bauman (1995: 39–40): „W kraju cywilizacji przymus nie nadchodzi nigdy (w teorii przynajmniej) niespodzianie i z miejsc nieprzewidywanych; można więc jego interwencję wkalkulować w rachunek działania; jest tu przymus koniecznością *znaną*, a więc taką, jaką można nawet, zgodnie ze wskazówkami Hegla, słać i świętować jako wolność. W kraju barbarzyństwa, przeciwnie: tu przemoc jest rozproszona, krąży obłądnymi ścieżkami, pojawia się bez uprzedzenia – a więc żadne obliczenia na nic się tu nie zdadzą i żadne środki zapobiegawcze nie zwolnią od potrzeby całodziennej czujności”.

### **Bibliografia**

ANSAmEd (2014), *Greece: polls, over 50% of police voted for Golden Dawn*, [http://www.ansamed.info/ansamed/en/news/sections/politics/2014/05/27/greece-polls-over-50-of-police-voted-for-nazi-golden-dawn\\_45b5f742-d251-43eb-a8b7-1192beadc032.html](http://www.ansamed.info/ansamed/en/news/sections/politics/2014/05/27/greece-polls-over-50-of-police-voted-for-nazi-golden-dawn_45b5f742-d251-43eb-a8b7-1192beadc032.html) [15.10.2017].

Bauman Z. (1995), *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Bauman Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bauman Z. (2002). The Fate of Humanity in the Post-Trinitarian World. *Journal of Human Rights* 1(3), 283–303.

Bauman Z. (2004), *Życie na przemiał*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bauman Z. (2006), *Phynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bauman Z. (2007), *Europa. Niedokończona przygoda*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bauman Z. (2013), *Uncertainty and Other Liquid-Modern Fears*, [w:] J. Příbáň (red.), *Liquid Society and Its Law*, London: Ashgate.

Bauman Z. (2016), *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Borowicz J. (2015), *Nagość i mundur. Ciało w filmie Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 2015.

Bramsted E. (1954), *Joseph Goebbels and National Socialist Propaganda 1926–1939: Some Aspects*, „Australian Outlook”, 8(2), 65–77.

*Choose Peace. A Dialogue between Johan Galtung and Daisaku Ikeda* (1995), London–Chicago, IL: Pluto Press.

Dariusz Loranty o śmierci Magdaleny Żuk: „Istnieje duże prawdopodobieństwo, że rezydent zna się z chłopakiem zamordowanej dziewczyny” (2017), <https://wpolityce.pl/kryminal/339289-nasz-wywiad-dariusz-loranty-o-smierci-magdaleny-zuk-istnieje-duze-prawdopodobienstwo-ze-rezydent-zna-sie-z-chlopakiem-zamordowanej-dziewczyny> [15.10.2017].

Deutschmann M. (2017). Rasizm w Polsce w kontekście problemów migracyjnych. Próba diagnozy. *Studia Krytyczne – Critical Studies* 4, 71–85.

van Dijk T. A. (2001), *Badania nad dyskursem*, [w:] T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Fairclough N. (1989), *Language and Power*, London: Longman.

Flieger E. (2017), *Młodzież Wszechpolska wystawia akty zgonu politycznego 11 prezydentom miast Polski. W zemście za uchodźców*, <http://wyborcza.pl/7,75398,22054337,mlodziej-wszechpolska-wystawia-akty-zgonu-politycznego-11-prezydentom.html> [15.10.2017].

Gołębiowska M. (2017), *Antyukraiński marsz we Wrocławiu. Jacek Międlar krzyczy, a obok z flagą stoi mała dziewczynka*, <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,antyukrainski-marsz-we-wroclawiu-jacek-miedlar-krzyczy-a-obok-z-flaga-stoi-mala-dziewczynka-zdjecia-wideo,wia5-3266-34501.html> [15.10.2017].

*Greek army, police probed over links to neo-Nazi party* (2013), <https://www.rt.com/news/greece-investigation-golden-dawn-258/> [15.10.2017].

Grela S. (2017), *Polska odrzuca unijną dyrektywę równościową. Senator PiS Jerzy Czerwiński: Bóg i natura nie chcą, by mężczyzna zajmował się dzieckiem*, „OKO Press”, <https://oko.press/polska-odrzuca-unijna-dyrektywe-rownosciowa-senator-pis-jerzy-czerwinski-bog-natura-chca-by-mezczyzna-zajmowal-sie-dzieckiem/> [15.10.2017].

Grzegorzewski K. (2011). „Judenfrage”. Retoryczny obraz propagandy antysemitkiej w III Rzeszy (na przykładzie publicznych wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych polityków NSDAP w latach 1933–1945), *Folia Litteraria Polonica* 14, 141–153.

Hope K. (2013), *Greek police ‘infiltrated’ by Golden Dawn*, <https://www.ft.com/content/e5046b8c-3261-11e3-b3a7-00144feab7de?mhq5j=e5> [15.10.2017].

*Jarosław Kaczyński o uchodźcach* (2015), <http://www.newsweek.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-o-uchodzcach,artykuly,372175,1.html> [15.10.2017].

kf, adom (2017), *Pobił profesora, bo mówił po niemiecku. „Nie było pobudek rasistowskich”*, <http://www.tvp.info/29475017/pobil-profesora-bo-mowil-po-niemiecku-nie-bylo-pobudek-rasistowskich> [15.10.2017].

Klementewicz T. (2016). Politics Without Classes and Corporations, Political Science Without Political Economy. The Science of the Political or Politics? *Studia Krytyczne – Critical Studies* 2, 42–61.

Kołtunowski P. (1990), *Strategia propagandy hitlerowskiej w Generalnym Gubernatorstwie na podstawie „Krakauer Zeitung” (1939–1945). Studium historyczno-filologiczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Luttwak E. (1994), *Why fascism is the wave of the future*, <https://www.lrb.co.uk/v16/n07/edward-luttwak/why-fascism-is-the-wave-of-the-future> [15.10.2017].

Marks K. (2005), *W kwestii żydowskiej*, <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/marks02.pdf> [15.10.2017].

*Młodzież Wszechpolska wystawiła „akty zgonu politycznego”. Prokuratura: Nie popełniono przestępstwa* (2017), <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/mlodziej-wszechpolska-bezkarna-za-akty-zgonu-politycznego-,artykuly,416598,1.html> [15.10.2017].

Neumann F. (2016), *Behemot. Narodowy socjalizm – ustrój i funkcjonowanie 1933–1944*, Warszawa: Textura.

O’Nions H. (2014), *Asylum – A Right Denied: A Critical Analysis of European Asylum Policy*, Farnham–Burlington, VT: Ashgate.

Reuth R. G. (2004), *Goebbels*, Warszawa: Iskry.

Riedel R. (2017). Economic Nationalism and Populism – Intertwining Relations, *Przegląd Politologiczny* 3, 7–20.

Ryszka F. (2002), *Historia, polityka, państwo*, t. 2, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

Smith H. (2013), *Golden Dawn: ‘Greece belongs to Greeks. Long live victory!’*, <http://www.theguardian.com/world/2013/jun/01/greece-golden-dawn-violence-eu-crisis> [15.10.2017].

Stępień A. (2017), *Kaczyński: Przyjmując uchodźców musimy obniżyć poziom bezpieczeństwa*, <http://www.polskatimes.pl/fakty/polityka/a/kaczynski-przyjmujac-uchodzcow-musielibysmy-obnizyc-poziom-bezpieczenstwa,12100302/> [15.10.2017].

Telewizja Narodowa (2017), *Międlar, Rybak, Jabłonowski, Sendeki – ISLAM I BANDERYZM TO ZAGROŻENIE DLA POLSKI I EUROPY*, [https://www.youtube.com/watch?v=-A5O\\_d2rySA](https://www.youtube.com/watch?v=-A5O_d2rySA) [15.10.2017].

Tester K. (2004), *The Social Thought of Zygmunt Bauman*, London: Palgrave Macmillan.

Toscano E. (2015), *The Rise of Italian Populism and 'Fascism of the Third Millennium' in the Age of Migration and Security*, [w:] G. Lazaridis, K. Waria (red.), *The Securitisation of Migration in the EU: Debates since 9/11*, Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.

tps (2017a), *Międlar i Rybak świętują na filmie wycofanie oskarżenia. "To dzięki reformom Jakiego i Ziobry"*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22345691,miedlar-i-rybak-swietuja-na-filmie-wycofanie-oskarzenia-to.html> [5.10.2017].

tps (2017b), *"Wypier\*\*\*ać! Nikt tu nie będzie gadał po niemiecku!"*. *Rasistowski atak w poznańskim tramwaju*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,22529692,wypier-ac-nikt-tu-nie-bedzie-gadal-po-niemiecku-rasistowski.html#Czolka3Img> [18.10.2017].

Turowski M. (2015). Granice rasy. Między nowym rasizmem a płynną rasologią. *Studia Krytyczne – Critical Studies* 1, 111–130.

Warzecha A. (2014). Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha. Zarys problematyki. *Konteksty Kultury* 11(2), 164–189.

WB (2017), *Ponad połowa Polaków wolałaby wyjść z UE, niż przyjąć uchodźców. Podobnie z utratą funduszy*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,22052829,ponad-polowa-polakow-wolalaby-wyjsc-z-ue-niz-przyjac-uchodzcow.html> [15.10.2017].

Yilmaz F. (2012). Right-Wing Hegemony and Immigration: How the Populist Far-Right Achieved Hegemony through the Immigration Debate in Europe. *Current Sociology* 60(3), 368–381.

Zaslove A. (2004). Closing the Door? The Ideology and Impact of Radical Right Populism on Immigration Policy in Austria and Italy. *Journal of Political Ideologies* 9(1), 98–118.